

## **Polski Frankenstein**

Tragiczna jest historia naukowca-filozofa Wiktora Frankensteina usiłującego rozwikłać zagadkę śmierci. Efektem jego wieloletnich poszukiwań i badań naukowych jest odkrycie możliwości przywracania życia zmarłym, a nawet stworzenie idealnego człowieka. Jego eksperyment kończy się tragicznie – w miejsce ideału powstaje monstrum, wprawdzie inteligentne i wykazujące ludzkie odruchy, jednak nie potrafiące się odnaleźć w otaczającej rzeczywistości (ze względu na jego wygląd ludzie się go boją i uciekają albo go atakują). Stwór, podążając i prześladując swojego stwórcę w imię zemsty, doprowadza w końcu do śmierci najbliższych Frankensteina i jego samego.

Podobnie jak Frankenstein działa gospodarka dzisiejszej Polski, która jest wynikiem 25 lat pracy miernot i nieudaczników, nie mających pojęcia o zasadach wolnego rynku. To także nieudany eksperyment, którego ludzie tak się boją, że miliony obywateli ucieka za granicę. Ten stwór prześladuje teraz w imię zemsty jego stwórców i prawdopodobnie uśmierci obecny rząd w najbliższych wyborach do Sejmu.

Boją się tego stwora biedni i bogaci. Biedni lękają się bezrobocia i niskich płac. Bogaci drżą przed utratą majątków w wyniku niestabilności politycznej chorego państwa. Ten polski Frankenstein jest rezultatem haniebnego układu „okrągłego stołu”, który przez 25 lat znęca się nad gospodarką i teraz podąża za jego twórcami żądny zemsty.

Ten twór żyje tylko dzięki temu, że w Polsce nie ma wolnych mediów, które by pokazały jego wrodzone wady. Te obłudne media nigdy nie dopuściły do rzeczowej dyskusji na temat przyszłości polskiej gospodarki i kryły zastępczymi tematami rozkradanie kraju oraz złodziejską prywatyzację. Redaktorzy ogólnopolskich periodyków, radia i telewizji sprzedali swoją moralność za garstkę srebrników i tym samym stali się współtwórcami tworu, który ze względu na swoją niedoskonałość nie ma racji bytu.

Ale to nie wszystko – winny jest też nasz polski naród za to, że do tej pory nie potrafił stanąć w opozycji do tego, co stworzyli niecni krętarze „okrągłego stołu” pod osłoną służalczych im mediów. Wina spada na ludzi, którzy nie wierzą w możliwość zmiany na lepiej zorganizowane państwo, które będzie chronić swoich obywateli przed wszelkiego rodzaju nadużyciami prawa i grabieżą. Dzisiejsza Polska jest taką jaką była i jest mentalność wybranych liderów, niesłusznie zwanych „elitą”. Każdy naród ma takiego prezydenta i taki rząd na jaki zasługuje. Można powiedzieć, że ten polski Frankenstein to stwór sklecony z mentalności prezydentów Wałęsy, Kwaśniewskiego, Kaczyńskiego i Komorowskiego. Trudno znaleźć gorsze monstrum na świecie. Jakość ludzi ma jednak wielkie znaczenie.

Niestety pozostała „elita” ludzi z PO, PIS, PSL, SLD, etc. nigdy nie prowadziła interesów na wolnym rynku i stworzyła groteskowe państwo przyjemne dla siebie ale całkiem nieprzyjemne dla ludzi. Stało się tak, że wprowadzali ustawy w Sejmie według swojej wyobraźni oraz według dyktatu i nacisków ze strony ludzi, którzy cały czas chcą Polaków wykorzystać i zniewolić. Nigdy przez ostatnie 25 lat nie widziałem rzeczowej dyskusji na temat kierunków rozwojowych polskiej gospodarki, tylko dyskusje jak jej segmenty tanio sprzedać. Pewnie dlatego, że ludzie, którzy dominują scenę polityczną potrafią tylko handlować, kombinować i kraść, a nie potrafią

niczego dobrego zbudować. Taka jest ich kultura. Państwo polskie jest obecnie tworem mentalności miernot politycznych, gdzie każdego członka tzw. „elity” można oskarżyć o zdradę naszych ideałów, naszej Racji Stanu i naszej przyszłości.

Dotychczasowi władarze Polski nigdy nie szukali dobrych pomysłów na rozwój kraju. Nie starali się zaangażować dobrych, doświadczonych Polaków jako swoich doradców, a to dlatego, że byli oni wykreowani i sfinansowani przez wrogich nam ludzi, którzy chcą złupić nasz kraj i biedą zmusić Polaków do niewolniczej pracy. Powstało więc groteskowe państwo „trzeciego świata”, wiernie poddane interesom Zachodu i przez to ignorujące możliwości handlowe ze Wschodem. Nikt na świecie nie będzie traktował takiego państwa poważnie, wiedząc, że nie ma ono dobrej przyszłości, ponieważ zostanie zmarginalizowane i unicestwione. Taka też była dola Frankenstein, który z tego powodu szukał zemsty za swój los.

Nie można jednak stale płakać nad rozlanym mlekiem. Chęć zemsty nigdy do niczego dobrego nie prowadzi. Jedynie dobry plan może przyczynić się do sukcesu. Plan oparty na ludziach, bo to ludzie, a nie rząd swoją pracą i umysłem tworzą sobie przyszłość taką, na jaką ich stać. Rząd nie może im w tym przeszkadzać, wręcz przeciwnie powinien im pomóc.

Pozostałością 25 lat rządów miernot i zdrajców są poważne długi, które ciążą na budżecie państwa, który jest tak naprężony, że nie ma za bardzo z czego ciąć kosztów. Dlatego jak najszybciej trzeba stworzyć takie warunki rozwoju aby Polacy nareszcie mieli szanse na sukces bez konieczności emigracji. Sukces rodzi sukces i nawet najwięksi sceptycy, którzy nie wierzą w możliwość poprawy swego bytu, mogą zostać nawróceni na drogę rozwoju i dobrobytu.

Z powodu ryzyka związanego z niestabilną sytuacją polityczną wiele rodzimego kapitału zostało przeniesione do innych krajów. Wiąże się z tym brak nowych inwestycji a tym samym brak nowych miejsc pracy. Inwestorzy preferują kraje radosne, gdzie nie rządzi groteskowy Frankenstein. Szczęśliwi obywatele i kapitały inwestycyjne idą w parze.

Nie jest teraz moim zamiarem opublikowanie dobrego planu dla Polski, a to między innymi dlatego, że nikt nie prosi o moje zdanie. Poza tym tzw. „elity” są znane z notorycznej kradzieży dobrych pomysłów w celu dalszego dzierżenia monopolu władzy. Wystarczy, że powiem, że każdy kraj, któremu się udało osiągnąć dobrobyt miał dobrych liderów, bo jego naród chciał rozwoju i dobrobytu. Poważna zmiana wymaga siły woli i pracy większości społeczeństwa. Nie jestem pewien, czy mój naród już jest gotów do takiej zmiany. Kiedy to się stanie, z pewnością się o tym dowiem.

Jedno jest pewne, ten 25-letni polski Frankenstein musi być rytualnie zgładzony zanim całkowicie przejmie nasz kraj i uniemożliwi odzyskanie suwerenności. Do tego potrzebna jest mobilizacja Polaków, bo wtedy nie będzie takiej siły na świecie, która nas zatrzyma. Manipulanci tego świata dobrze znają granice swoich możliwości i nie zaryzykują utraty swojej reputacji walcząc z całym naszym narodem. Nie chodzi tutaj o jakąś rewolucję, ale o możliwość zrzeszenia w celu pokazania siły koniecznej do negocjacji szans w walce o właściwy rozwój kraju aby każdy Polak miał opcję życia w stabilnym społeczeństwie. Każdy naród ma moralne prawo do samoistnienia, pracy i szczęścia. Inaczej grozi nam holokaust z powodu biedy.

Zadaniem dobrego rządu jest stworzenie i dopilnowanie warunków rozwoju, a nie dobrobytu – bo ten jest tworzony przez naród. Szczęśliwi ludzie to podstawa bogatego państwa. Niestety w Polsce naród do tej pory niewiele miał do powiedzenia na temat swojej przyszłości. Nadchodzące w tym roku wybory prezydenckie i parlamentarne mogą to zmienić. Aby Polska, nasza ojczyzna była matką a nie okrutną macochą.

Stanisław Tymiński

Acton, Kanada, 7 stycznia 2015

[www.rzeczpospolita.com](http://www.rzeczpospolita.com)